



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

21

kwietnia
piątek
19:00

NFM, Sala Główna

Symphoniczna pełnia

Mozart Piano Quartet:

Mark Gothoni – skrzypce

Hartmut Rohde – altówka

Peter Hoerr – wiolonczela

Paul Rivinius – fortepian

Gabriel Chmura – dyrygent

NFM Filharmonia Wroclawska

Program:

Gustav Mahler (1860–1911) IX Symfonia [90']

I Andante comodo

II Im Tempo eines gemächlichen Ländlers. Etwas täppisch und sehr derb

III Rondo-Burleske: Allegro assai. Sehr trotzig

IV Adagio. Sehr langsam und noch zurückhaltend



G. Mahler

Cudowny „zachód piękna”

Artur Bielecki

Porównując ostatnie, ukończone w podobnym okresie, orkiestrowe kompozycje Gustava Mahlera i Aleksandra Skriabina w swoim publicystycznym tekście, muzykolog Marcin Gmys zauważył: *IX Symfonia* Mahlera i »Prometeusz« Skriabina, partytury powstające niemal równolegle, mimo ogromnych estetycznych różnic i diametralnie odmiennych celów, jakie stawiali sobie ich twórcy, łączy jedno: wytyczenie nowych ścieżek rozwoju muzyki”. Zacytujmy także fragment tekstu odnoszący się do części finałowej dzieła Mahlera: „Równie złożone, choć w zupełnie inny sposób, są ostatnie takty *IX Symfonii*. Jakkolwiek »tytułowawą« tonacją tej symfonii pozostaje D-dur, jej ostatnie dźwięki zamierają w odległym porządku tonacji Des-dur, a przecież jej akurat nie sposób nie skojarzyć z finałową sceną »Zmierzchu bogów« Wagnera, w której ogień dokonuje oczyszczającego zniszczenia starego świata, by na jego zgłiszczach w przyszłości wzniesiony mógł być nowy i lepszy”.

Czy ten nowy świat – również świat sztuki – istotnie po śmierci Mahlera (w 1911 r.) okazał się lepszy, można wprawdzie mocno powątpiewać, ale trzeba przyznać, że muzyczne, symfoniczne „pożegnanie”, jakie stworzył kompozytor, jest imponujące w swoim monumentalizmie i głębi. Gustav Mahler, wybitny austriacki kompozytor i dyrygent pochodzenia żydowskiego, z dzisiejszej perspektywy wydaje się jednym z najważniejszych europejskich kompozytorów działających u progu XX w. Ten twórca dziewięciu monumentalnych symfonii (dziesiąta nie została ukończona) i szeregu znakomitych pieśni (pisarkę zakorzenioną jeszcze w tradycjach romantyzmu, ale jednocześnie bardzo nowatorską i niepowtarzalną, wybiegającą rzeczywiście w przyszłość. O jego ogromnym wpływie na muzyczny XX w. świadczy m.in. postawa Dymitra Szostakowicza, który był zafascynowany jego symfoniami).

Twórczość symfoniczna Mahlera wykazuje silny związek z romantyczną ideą muzyki programowej, znajdującej dopełnienie w sferze pozamuzycznej – literackiej i filozoficznej. Kompozytor uważał, że „nie istnieje, począwszy od Beethovena, żadna muzyka współczesna, która nie miałaby wewnętrznego programu”. Dlatego za monumentalnymi symfoniami Mahlera kryją się wielkie idee, wielkie tematy, takie jak miłość, śmierć, zmartwychwstanie, sytuacja egzystencjalna człowieka. Nader często ten „wewnętrzny program” zostaje dopowiedziany określonymi tekstami literackimi, wybranymi przez kompozytora do jego symfo-

nii wokalnie-instrumentalnych (*II, III, IV i VIII Symfonia*). Pozostałe symfonie otrzymały obsadę wyłącznie instrumentalną. Jakże zatem idee wiążą się z *IX Symfonią D-dur* Mahlera?

Dzieło to powstało w 1909 r., na dwa lata przed śmiercią twórcy, który nie doczekał już jego prawykonania (odbyło się ono w 1912 r. w Wiedniu pod batutą Bruno Waltera). Jest to ostatnia ukończona symfonia Mahlera. Komentatorzy podkreślają, że poważnie chory kompozytor miał świadomość zbliżającej się śmierci, pisząc *Dziwiewiótę*. Dał utworowi formę monumentalną i pozornie tradycyjną w podziale na cztery ogniwa. Układ części daleki jest jednak od tradycji. Utwór rozpoczyna się nietypowo, od powolnego *Andante comodo*. Później następują dwie części w żywych tempach, obie o charakterze scherza: pierwsze scherzo nawiązuje do lendlera, drugie opatrzone jest określeniem „Rondo – Burleska” (*Allegro assai*). Finałem dzieła jest niezwykłe *Adagio*, w szczególnie sposób poruszające słuchacza.

Koncert dzisiejszy został opatrzony tytułem „Symfoniczna pełnia”. Dlaczego pełnia, czemu dzieło to miałyby przynieść nam spełnienie? Bohdan Pociąg, muzykolog i pisarz muzyczny, wielki admirator twórczości Mahlera, bardzo wysoko sytuował w swojej hierarchii *IX Symfonię*. Zacytujmy fragment tekstu Pocięja o pierwszej części utworu: „Natomiast Mahlerowskie *Andante comodo* pojmować musimy jako metafizyczny dramat, najgłębszy i najostrzejszy z tych, jakie wydała muzyka Zachodu. Dwie idee – kontemplacyjne *Adagio* i przetworzeniowe dynamiczne *Allegro* – są tu w nieustannym spleceniu i równocześnie opozycji. Uporczywy, ciemny, fatalistyczny marsz (symbol czasu wyznaczającego nieubłagane upływy i skończoność naszego życia na ziemi) ściera się z pieśnią, czystym, duchowym śpiewem życia. Znamienne dla tego dzieła jest stała opozycja dwóch stanów muzyki [...] z jednej strony miękkość, serdeczność, ciepło, melodyjność, śpiewność, jasna pełnia uczuć romantycznych; z drugiej – twardość, ostrość, wybuchowość, efekty rozdarcia, zatamania, katastrofy, sugestie mroku, niesamowite błyski, miast romantycznej narracji – zgęszcza ekspresjonistyczny skurcz. I gdyby ten drugi (zły) świat zwyciężył, moglibyśmy mówić o klęsce romantycznej metafizyki uczuć. Muzykę ratuje tu zakończenie, ów cudowny »zachód piękna«, tak znamienne dla późnego Mahlera (por. też końcowe *Adagio* z tej *Symfonii*; por. *Lied von der Erde*). Jest tutaj wprawdzie wybrzmiewanie, zamieranie, ale jest równocześnie przebłysk światła mistycznego, odbłask platońskiego nieba idei”.

Rzeczywiście finałowe *Adagio* jest niezwykle poruszające. Nie sposób przejść obojętnie obok tej „zamierającej muzyki”. Otwiera nas ona – jak to wyraził Bohdan Pocij – na perspektywę metafizyczną. Czy muzyka mogłaby mieć wspanialszy cel?

Gabriel Chmura

Urodził się we Wrocławiu. Edukację muzyczną rozpoczął u A. Kopycińskiego. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Tel Awiwie w klasach kompozycji, fortepianu i dyrygentury. Studia dyrygenckie kontynuował u P. Dervaux w Paryżu, H. Swarowsky'ego w Wiedniu oraz F. Ferrary w Sienie. Jest laureatem prestiżowych nagród w czołowych konkursach dyrygenckich, m.in. Złotego Medalu w Concorso Cantelli w Mediolanie (1971) oraz I nagrody w Konkursie Herberta von Karajana w Berlinie(1971). Dyryguje czołowymi orkiestrami świata, takimi jak Berliner Philharmoniker, Israel Philharmonic Orchestra, Orchestre National de France, Orchestre symphonique de Montréal czy NHK Symphony Orchestra z Tokio. Regularnie współpracuje z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie. W latach 2001–2007 pełnił funkcję dyrektora artystycznego NOSPR. Od sezonu artystycznego 2012/2013 jest dyrektorem artystycznym Teatru Wielkiego w Poznaniu. W 2013 r. artysta otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu.



Gabriel Chmura, fot. archiwum artysty

Organizator:



Partner:



Bank Polski

NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.